



Tobiasz W. Lipny
BRUKSELSKA MISJA

Brukselska misja to trzeci i ostatni tom cyklu Tobiasza W. Lipnego, na który składają się także *Barocco* (2006) i *Kurlandzki trop* (2007).

Karol przyczynia się do odnalezienia zaginionej podczas wojny kolekcji Muzeum Kurlandzkiego. Błogie zadowolenie nie trwa jednak długo – nasz bohater otrzymuje wiadomość o śmierci wuja Dębickiego; okazuje się, że było to zaplanowane zabójstwo. W tym samym czasie Lucyna, partnerka Karola, postanawia go opuścić. W spadku po wuju Karol otrzymuje obraz, dwa konie i mieszkanie w Brukseli, do której wyjeżdża, aby w nowym otoczeniu dojść do siebie po podwójnej stracie.

Nawiązuje ognisty romans z tajemniczą Chantal, ale gdy idyllę jednej z pierwszych randek zakłóca wizyta nieproszonych, brutalnych gości, uświadamia sobie, że po raz kolejny popadł w tarapaty.

Tobiasz W. Lipny – akademik i pisarz. Autor trylogii kryminalnej, której bohaterem jest Karol ...ski, młody historyk sztuki i początkujący sybaryta, nade wszystko ceniący męską przyjaźń, dobry alkohol i piękne kobiety.

Tobiasz W. Lipny
BRUKSELSKA MISJA

Tobiasz W. Lipny
BRUKSELSKA MISJA

Copyright © by Wydawnictwo W.A.B., 2008
Wydanie I
Warszawa 2008

Niektóre *dramatis personae*

Wymienione niżej postacie pojawiły się już w moich poprzednich powieściach, *Barocco* i *Kurlandzki trop*. Tym, którzy ich (niestety) jeszcze nie znają, polecam zaczęcie lektury od poniższego glosariusza; tych, którzy czytali moje oba kryminały, zapraszam na kolejną powtórkę i powitanie znanych im postaci, nawet tych nieżyjących...

ANAÏS – egzotyczna, chłodna piękność, gospodyni i modelka wuja Antoniego → Dębickiego, towarzysząca jego konnych przejażdżek, mistrzyni sztuk walki, ochroniarka – jednym słowem: postać jak z gry komputerowej.

BANDURA, FRANCISZEK, PROFESOR – pochodzący z Wisły, historyk sztuki o międzynarodowej sławie, specjalista od malarstwa; opiekun, promotor, mentor, *cicerone* narratora w świecie sztuki i nie tylko. Profesor taki, jakim wszyscy profesorowie w Polsce powinni być, a rzadko są. Wnikliwy i ironiczny komentator polskiej rzeczywistości. W sferze inte-

lektualnej (i częściowo duchowej) zastępczy ojciec narratora. Zasłynął medialnie jako odkrywca *Madonny z konwalią* Passerotta w zapyziałym wiejskim kościółku. Jego tragiczna śmierć doprowadziła do wyświecenia losów zaginionych zbiorów Muzeum Kurlandzkiego.

BANDURA, MATYLDA – bibliotekarka w Cieszynie. Stara panna. Mimo braku fizycznego podobieństwa bez wątpienia siostra Profesora – to samo sarkastyczne podejście do życia i poczucie humoru, ta sama żywa inteligencja, ta sama... mądrość.

BĄCZEK – kumpel →Gerwazego (kumpla narratora) z politechniki. Komputerowy magik, jeden z pierwszych polskich hakerów. Mizantrop, audiofil i abnegat, obsesyjny krytyk kultury amerykańskiej. Tym razem nie odegra istotnej roli.

BIBIANA ...CKA – wielka miłość narratora. Ruda Wenus, wspaniała kochanka, według fachowego określenia →Bandury: najwyższa, „zerowa” klasa kobiety. Chodząca zagadka. Spotkana przypadkiem, ale czy na pewno? Wraz z odkrywaniem jej kolejnych mrocznych tajemnic narrator pożałował, że w ogóle zaczął się nią interesować... Pytanie, czy ta czcicielka Boskiego Markiza istniała naprawdę. Policja utrzymuje, że osoba o tej tożsamości zmarła w dzieciństwie.

DANIŁYCZ, BERNADETA – córka zamordowanego przez →Stiefkego dozorca pałacu w Suchym Dębie. Wiejska panienka o wielkim potencjale. Jeszcze nas wszystkich kiedyś zadziwi.

DĄBROWA, EDWARD, PROFESOR – poczciwy pracownik Instytutu Historii Sztuki, specjalista od malarstwa akademickiego, przyjaciel →Bandury i planeta w jego konstelacji.

DĘBICKI, ANTONI, DZIADEK – ojciec matki narratora, stary kawalerzysta; w czasie kampanii wrześniowej miał iść pod sąd wojenny, ale zrehabilitował się nadzwyczajną odwagą i skutecznością na polu bitwy. Jako ojciec chyba specjalnie się nie sprawdził, jako dziadek był OK. Kawaleryjski pociąg do płci pięknej i nalewek zachował do późnego wieku.

DĘBICKI, ANTONI BOLESŁAW, WUJ – późno przez narratora poznany brat jego matki, marnotrawny syn dziadków Dębickich. Niepozbawiony uczuć rodzinnych, emigrant mieszkający lata całe w Brukseli i prowadzący nader tajemnicze interesy w całej Europie. Po przejściu na emeryturę wrócił do kraju. Trochę trwało, zanim do narratora dotarło, że wuj jest kimś istotnym w NATO-wskich służbach specjalnych.

DZIUBIŃSKA, AURELIA, PROFESOR – patrz: GLIZDA.

FLINCK, GOVERT TEUNISZ (1615–1660) – znany doskonale fachowcom holenderski malarz, uczeń samego Rembrandta, autor kilkunastu portretów, między innymi *Śmiejącego się pasterza*, który znajdował się w kolekcji Muzeum Kurlandzkiego. Poszukiwanie tego obrazu doprowadziło do odkrycia losów zrabowanych dzieł z owego muzeum.

GERWAZY – serdeczny przyjaciel narratora z czasów szkolnych. Dziwkarz epicki, zdecydowanie *he dancëp*. Erotoman gawędziarz o sporej praktyce. Z zawodu inżynier od kanalizacji, niepozbawiony jednak pewnej wrażliwości. Autor kilku niebanalnych obserwacji. Zginął poniekąd od miecza, którym wojował. Jeżeli odszedł tak, jak zapowiadał, lądują dziś na nim samoloty.

GLIZDA – czyli profesor Aurelia Dziubińska. Kobieta samotna, ceniona specjalistka od architektury w Instytucie Historii Sztuki; poprzez dawną zażyłość z →Bandurą planeta w jego konstelacji. „Rycząca czterdziestka” ze skłonnością do alkoholizacji i – zaświadczonej przez →Gerwazego – dużym potencjałem erotycznym. Ma słabość do narratora, który też ją lubi.

GRUBY – kolega z wydziału, historyk, swego czasu konkurent narratora o względy →Olgi. Przejął po nim bezpańską byłą narzeczoną →Małgosię. Może niezbyt sympatyczny typ, ale jako naukowiec nader dla narratora użyteczny.

GUSTAW ...WICZ – wyrafinowany miłośnik sztuki, który przeszedł na ciemną stronę. Elegancki handlarz starymi meblami, podobno międzynarodowy alfons i szantażysta. Narrator znał go jako romantyka i człowieka honoru. Zapalony szachista, którego ostatni przeciwnik zakończył partię brutalnym strzałem w szachownicę.

MAŁGOSIA – jedna z dawnych narzeczonych narratora. Porządnicka, domatorka. Ciepła, poczciwa i absolutnie przewidywalna. Jakie więc miała szanse w starciu z fascynująco tajemniczą →Bibianą? Odeszła z hukiem, żegnana bez odrobiny żalu, ale nie bez wyrzutów sumienia. Zachowała w sercu potężną urazę do narratora, czemu dała dobitnie wyraz na swoim weselu.

MAMA – nieżyjąca matka narratora, delikatna roślina, subtelna miłośniczka sztuki, dzięki dziadkom →Dębickim całkowicie nieprzygotowana na realia życia w zgrzebnym komunistycznym kraju, i to z oficerem LWP. Jeżeli narrator ma jakąś wrażliwość, zawdzięcza ją tylko jej.

MIROSLAVA – była trenerka pływania synchronicznego, imigrantka z kraju ościennego, gdzie stała się bohaterką skandalu obyczajowego. Ze względu na nietypowe owłosienie obiekt pożądania →Gerwazego. W Polsce właścicielka pubu o irlandzkiej nazwie.

OLGA – pospolita dziwka o niepospolitej urodzie, trafnie nazwana niegdyś przez →Gerwazego „władmuską”. Zero temperamentu, fizyczne obcowanie z nią było frajdą wyłącznie ze względów estetycznych. Gdy odeszła do innego, zasobniejszego, narrator trochę to odchorował.

PASSEROTTO – czyli „Wróbelek”. Przydomek nadany znaczącemu, lecz anonimowemu malarzowi włoskiego Quattrocento, ze względu na motyw wróbelka we wszystkich znanych jego obrazach. Dopóki →Bandura nie odkrył *Madonny z konwalia* w kościółku w Praszowicach, było ich pięć: *Św. Jerzy* (prywatna kolekcja Sapphire’a, Nowy Jork), *Portret damy* (Uffizi, Florencja), *Sąd Parysa* (tamże), *Prometeusz* (Ambrosiana, Mediolan) i *Św. Wiwiana* (Museo dei Cappucini, Caltagirone).

PAWLAK, LUCYNA – była diabelska studentka narratora. Wyjątkowo bezczelna. Jak by się niegdyś powiedziało: zagięła na niego parol. I nie spoczęła, dopóki nie dopięła swego – czytaj: uwiodła go. Później złagodniała i udomowiła się, ale diabelstwo

cały czas się w niej tli. Przepuszczalna autorka wątpliwej maksymy *navigare et amare necesse est*.

PORTOS – najchudszy i najsympatyczniejszy z Trzech Muszkieterów, to znaczy rottweilerów pilnujących pałacu w Suchym Dębie. To on wymierzył sprawiedliwość →Stiefkemu.

PULKOWNIK – ojciec narratora. Były oficer Ludowego Wojska Polskiego ze wszystkimi tego konsekwencjami, obecnie łagodny alkoholik. Wychowywał narratora na twardziela, żeby zrównoważyć wpływ →matki, wychowującej syna – jego zdaniem – na mięczaka. Dopiero teraz narrator zaczyna odkrywać, ile mu naprawdę zawdzięcza.

ROGGE, VON, GOTFRYD – wielki mistrz (1298–1307) Zakonu Kawalerów Mieczowych, domniemany właściciel zapładniającego wyobraźnię wszelkiej maści złodziei dwunastokilogramowego złotego relikwiarza zrabowanego z Muzeum Kurlandzkiego.

SOURIS, JEAN *vel* MYSZ – nieszczęsny generał kirasjerów napoleońskich. Może i miał w plecaku marszałkowską buławę, ale pchnięty kozacką piką, awansu ten Jaś nie doczekał. I nie utuczył się ziarnem, które przedtem zapobiegliwie zebrał. Pochowano go pod kupą kamieni w pałacowym parku w Praszowicach.

STIEFKE *vel* VOGEL – strażnik zrabowanych zbiorów Muzeum Kurlandzkiego. Były spadochroniarz i esesman. Wielokrotny morderca, piekielnie groźny staruch. To od niego narrator zarobił kulkę w brzuch, ale pomścił go →Portos, jego ulubiony rottweiler.

SZUSTER – anorektyczny okularnik, historyk, specjalista od krajów bałtyckich. Autor cenionej w wąskich kręgach książki *Mongolski Lawrence. Rzecz o Romanie von Ungern-Sternbergu*. Sympatyczny maniak, niewolny wszelako od ziemskich pokus.

ŚLIMCZYŃSKI *vel* ŚLIMAK – sąsiad →Pułkownika, jak on przedwcześnie emerytowany zawodowy oficer, jak każdy trep mający predylekcję do ciepłej wódki i odczuwający nostalgię za PRL-em.

VAN R., MAREIKE – atrakcyjna pani doktor historii sztuki z Uniwersytetu w Lejdzie. Kobieta bujna, którą →Bandura określiłby jako sztukę wybitnie użytkową, gdyby nie była jego osobistą przyjaciółką, planetą na najbliższej jego orbicie. Pogrzeb Profesora odreagowała, kochając się z jego uczniem...

ZIĘBA, JULIA – córka właściciela pałacu w Suchym Dębnie, ładna i niegłupia dziewczyna o nieprawdopodobnym wdzięku. Zdaniem narratora gracja, z jaką trzyma filiżankę, powinna być uwieczniona na wszelkich możliwych nośnikach i złożona

w Sèvres obok wzorca metra. Za pewien paskudny
nałóg ojciec zesłał ją do Szwecji.

ŻABA – goryl pewnego gangstera, gość o groźnym
wyglądzie i tchórzliwej naturze. Naturalny bywalec
siłowni, ot, taki drobny polski opryszek.

Z recenzji poprzednich książek:

Powieść Tobiasza W. Lipnego jest po prostu urocza. Jej urok polega na tym, że doszło w niej do niezwykłego połączenia fabuły detektywistyczno-historycznej dla młodzieży z odważną opowieścią erotyczną.

„Gazeta Wyborcza”

Pisarz sprawny, intrygujący erudycją i estetyką. Jego historie kryminalne z historią sztuki w tle połyka się z prawdziwą radością.
portalkryminalny.pl

Lipny dostarcza nam pierwszorzędnej rozrywki. Nigdy nie możemy być pewni, co też wydarzy się na kolejnej stronie.

carpenoctem.pl

PATRONAT MEDIALNY

TVP 2

INTERIA.PL

korba.pl

carpe noctem

www.carpenoctem.pl

www.carpenoctem.pl

PORTAL
KRYMINALNY

978-83-7414-390-5



9 788374 143905

cena 29,90 zł